Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

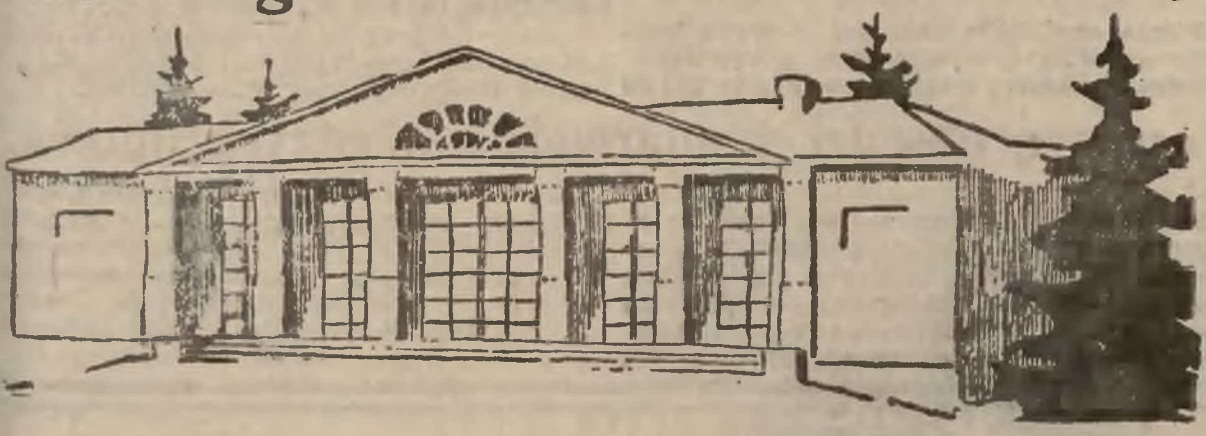
60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 246. — Rok V. Kraków, sobota 9 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

II. Targi Wschodnie we Lwowie.



We wtorek 5 bm. otwarto we Lwowie II. Targi Wschodnie, które podobnie jak zeszłoroczne cieszą się wielkiem powodzeniem.
Nasza rycina przedstawia pawilon administracyjny II. Targów Wschodnich.

Groza nowej wojny europejskiej.

Niesłychane następstwa zwycięstwa Turków!

Londyn (AW). Obecne zwycięstwa tureckie uważane są tu za **zwycięstwa dotychczasowej polityki francuskiej.** Obawiają się, że Kemal-pasza w warunkach, które postawi, zażąda **Adryanopola oraz wspólnej granicy z Bułgaryą,** co pociągnie za sobą **przekreślenie dotychczasowych granic na Bałkanie** i mogłoby napotkać na opór wszystkich państw bałkańskich.

Jeżeliby do tego doszło, przewidują w Londynie **niesłychane zamieszanie, a nawet wojnę europejską!** Wobec tego przypuszczać należy, że **zwycięstwa tureckie nie skończą się jedynie na opróżnieniu Małej Azyi.**

Rozpaczliwa obrona wojsk greckich.

Berlin (AW). „Lokal Anzeiger" donosi z Amsterdamu, że wedle ostatnich wiadomości z Małej Azyi, armia grecka po ostatnim ataku Turków **częściowo ochłonęła.** Grecy zajęli obecnie nową, mocno ufortyfikowaną o 80 mil od Smyrny odległą linię koło miejscowości Alasgheher. Także dla wzmocnienia akcyi odpornej **przybyła z Tracyi armia grecka,** wobec czego **turecka ofenzywa natrafiła tutaj na silny opór ze strony Greków.**

Urzędowy grecki komunikat podaje, że **wojska greckie odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela** i że Turcy w tych walkach stracili 10.000 żołnierzy. Komunikat **potwierdza wiadomość o upadku Brussy.**

Główna armia grecka cofa się dalej.

Londyn. Główna armia grecka rozbita pod Afium-Kara Hissar, znajduje się w dalszym ciągu **w panicznym odwrocie.** Turecka konnica ściga tylne straże greckie. Grecy pozostawili w odwrocie **wiele materyału wojennego.** Pod Kasanbel **wzięli Turcy w niewolę dwóch dywizyonerów greckich.** Sukces swój zawdzięczają oni **użyciu tanków francuskich oraz pomocy artyleryi francuskiej.**

Wódz armii greckiej w niewoli.

Angora (PAT. Havas). Potwierdza się wiadomość o pojmaniu do niewoli **generała Trikopisa** i innych oficerów sztabu generalnego. **Ogólne straty greckie wynoszą 50 tysięcy ludzi.**

Przed upadkiem Smyrny. — Grecy opuścili Dardanele.

Londyn (AW). „Times" twierdzą, wedle zdania dobrze poinformowanych kół, że **rychły upadek Smyrny jest nieunikniony.** Jak donosi Havas, greckie władze opuściły obszary, położone na wybrzeżach Dardaneli. Rząd turecki wysłał tam żandarmeryę dla utrzymania porządku i spokoju.

Król Konstanty uciekł?

Paryż (AW). Wedle „Petit Parisien", nadeszła do Londynu wiadomość, że **grecki król Konstanty opuścił w nocy Ateny.** Cel jego podróży nie jest znany.

Lwów.

Targi Wschodnie zwracają dziś oczy całej Polski w stronę Lwowa. Na temat powyższy zamieszcza „Kuryer Poznański" znakomite uwagi, które należałoby jak najbardziej spopularyzować. — Uwydatnia się dzięki tym Targom znaczenie gospodarcze Małopolski wschodniej i jej stolicy. Nawiązuje się nić tradycyj dawnych gdy drogi handlowe z Polski na Wschód szły tym szlakiem. Przez Lwów idzie droga z Polski ku morzu Czarnemu, a przez nie dalej do Rosyi Południowej, do Azyi Mniejszej, do Konstantynopola.

GOSPODARCZO BĘDZIE POLSKA ZAWSZE ZWIĄZANA Z BAŁTYKIEM NA PÓŁNOCY I Z MORZEM CZARNEM NA POŁUDNIU.

Do Bałtyku musi Polska mieć dostęp bezpośredni, jej najżywotniejsze interesy wymagają, by opór stawiony przez Wolne Miasto Gdańsk w dopuszczeniu państwa naszego do wolnego dostępu do morza był przełamany. Do morza Czarnego Polska dostępu bezpośredniego nie posiada, może jednak mieć łatwą z niem komunikacyę przez Rumunię. Wystarczy spojrzeć na mapę Europy środkowo-wschodniej, by zrozumieć znaczenie Małopolski Wschodniej, oraz wagę sojuszu polsko-rumuńskiego dla Polski.

NIETYLKO WSZYSTKIE WĘZŁY SERCA I KRWI, NIE TYLKO TRADYCYA HISTORYCZNA ŁĄCZY NAS ZE LWOWEM, LECZ TAKŻE AKTUALNE, ŻYWOTNE INTERESY POLITYCZNE.

Polska bez ziemi, której miasto to jest stolicą, istnieć wprost nie może. Lwów jest obok Wilna, Gdańska i Górnego Śląska jednym z tych bastyonów, które bronią dostępu do terytoryum Rzeczypospolitej.

GDYBY LWÓW ZNALAZŁ SIĘ W OBCYCH RĘKACH, BEZPIECZEŃSTWO NASZE JEST POWAŻNIE ZAGROŻONE.

Nic przeto dziwnego, że wrogie nam czynniki międzynarod. z żydowstwem na czele robią wszelkie możliwe wysiłki, by Małopolskę od Polski oderwać. Tembardziej musi opinia polska bacznie śledzić, co się na terenie międzynarodowym w tej sprawie dzieje, lecz także potępić stanowczo to wszystko, co z inicyatywy wszechwładnego dziś w naszem ministerstwie spraw zagranicznych, p. Aszkenazy, odbywa się na naszym własnym terenie wewnętrznym. Mocarstwa zachodnie są zajęte własnemi swemi sprawami **i nic nie wskazuje na to, by zamierzały się wtrącać do naszych spraw wewnętrznych.** Niepotrzebnie więc p. Aszkenazy i uległe mu nasze ministeryum spraw zagranicznych wywołują wilka z lasu: ich ciągłe powtarzanie, że „Europa sobie życzy", byśmy coś zrobili dla Małopolski Wschodniej, ich głośno wypowiadane obawy przed „interwencyą" tej Europy, są **wyraźnem szkodnictwem narodowem,** chcemy wierzyć, że, co się tyczy ministerstwa, nieświadomem.

Małopolska Wschodnia łączy nas z Rumunią, która w Europie wschodniej jest państwem, mającem najwięcej wspólnych z nami interesów. W stosunku do Rumunii jesteśmy w tem wyjątkowo szczęśliwem położeniu, że niema między nami żadnych sprzecznych interesów, a położenie geograficzne dwóch sąsiednich państw nakazuje im jaknajściślejszy sojusz.

JEDNYM Z FUNDAMENTÓW POLITYKI POLSKIEJ JEST SOJUSZ Z FRANCYĄ, — DRUGIM BYĆ POWINIEN SOJUSZ Z RUMUNIĄ.

Świadomość tej konieczności zbyt mało jest rozpowszechniona w opinii polskiej, co gorsza, wygląda na to, że nie uświadamia sobie tego należycie nasze Ministerstwo spraw zagranicznych; ulega tu znów, jak w tylu innych rzeczach gustom obcym. A jednak Rumunia liczy dziś 17 milionów mieszkańców. razem z nią formuje Polska

POTĘŻNY BLOK LUDNOŚCI, LICZĄCY OKOŁO 50 MILIONÓW LUDZI

i zamieszkujący pomost. łączący morze Bałtyckie z morzem Czarnem. Wskazaliśmy już na to, że między nami a Rumunami niema żadnych konfliktów, jest natomiast wiele wspólnego — przyjaźń z Francyą, a przez to taka sama podstawa w stosunku do Niemiec, podobne położenie wobec Rosyi, analogiczne zagadnienie żydowskie i analogiczna nienawiść żydów do obydwóch narodów, wspólne interesy gospodarcze.

Małopolska Wschodnia należy faktycznie do Polski,

MUSI ONA WE WŁADANIU POLSKI POZOSTAĆ.

Jeśli współdziałanie Polski i Rumunii ma stać się realnym czynnikiem równowagi europejskiej; współdziałanie to jest potrzebne Francyi, bo bez oparcia na wschodzie, nie może się ona ostać na kontynencie wobec Niemiec; ewolucya polityczna Europy idzie w kierunku wzmocnienia się pozycyi Francyi.. Tylko naiwność polityczna, wyzyskiwana przez organy międzynarodowej konspiracyi przeciw Polsce, może robić kwestyę z zagadnienia, które dla nas jest załatwione w sposób definitywny.

Uwagi powyższe wypowiadamy w tym celu, aby z okazyi Targów Wschodnich przypomnieć, że obok gospodarczego, ma Lwów dla Polski pierwszorzędne znaczenie polityczne i stwierdzić. że zrozumienie tego znaczenia jest żywe i powszechne na naszych kresach zachodnich.

Konferencya w sprawie walki z lichwą i drożyzną.

Z Warszawy telefonują: Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się obrady w komisaryacie rządu, z udziałem przedstawicieli konsumentów. kolejowców i przemysłowców.

Obrady zagaił komisarz rządu, który stwierdził. że zebranie ma na celu ustalenie metod walki z lichwą i drożyzną. Komisaryat rządu powoła ciało doradcze, złożone z przedstawicieli sfer zainteresowanych.

Jak Niemcy „robili" plebiscyt na G. Śląsku?

„Goniec Śląski" stwierdza, że przed samem głosowaniem plebiscytowem na niemieckim Górnym Śląsku w Gogolinie, Polacy otrzymywali listy z groźbą, że zmuszeni będą do opuszczenia tej miejscowości w ciągu 24 godzin, o ile nie będą głosowali za przyłączeniem niemieckiej części Górnego Śląska do Prus.

Sabotaż ukraiński nie ustaje!

Lwów (tel. wł.). Wczoraj wieczorem jacyś niewyśledzeni zbrodniarze dokonali przecięcia wszystkich drutów telegraficznych i telefonicznych na olbrzymiej przestrzeni linii kolejowej w powiecie cieszanowskim.

Echa malwerzacyi w Banku Handlowym.

Warszawa (tel. wł.). Aresztowany w związku z aferą Rulskiego i Weissa w Banku Handlowym artysta-rzeźbiarz p. Głowiński, został wczoraj, wskutek rozporządzenia sędziego śledczego, wypuszczony na wolną stopę, bez kaucyi i innych gwarancyi, dotychczasowe dochodzenia wykazały bowiem absolutną bezpodstawność zarzutów, stawianych p. Głowińskiemu.

Sprawa wschodniej Małopolski w Lidze Narodów.

Intrygi ukraińskie.

Genewa (PAT). Przybył tu Petruszewicz i Kost Lewicki w związku z interpelacyą w sprawie Galicyi Wschodniej, która to interpelacya ma być wniesioną na jednem z najbliższych posiedzeń zgromadzenia Ligi ze strony delegata jednego z dominiów brytyjskich.

Wszyscy radzą nad ratunkiem dla Austryi.

Genewa (AW). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów zdał austryacki kanclerz Seipel sprawozdanie ze sytuacyi, w jakiej się Austrya obecnie znajduje, poczem Rada Ligi wybrała komitet, do którego weszli przedstawiciele Francyi. Anglii, Włoch Czechosłowacyi i Austryi. Komitet dla spraw austryackich odbędzie pierwsze swe posiedzenie w piątek.

Pożyczka angielska dla Austryi.

Pisma angielskie donoszą, iż grupa banków angielskich oświadczyła gotowość udzielenia Austryi pożyczki w sumie 20—30 milionów funtów szterlingów. Pożyczka zostałaby pokrytą dochodami celnymi. Podobno w najbliższym czasie przybędzie do Londynu austryacki kanclerz dr. Seipel.

Austryę obsadzi żandarmerya międzynarodowa.

Paryż (AW). Dyplomatyczny współpracownik Agencyi Havasa dowiaduje się, że ostatnia konferencya Bourgeois'a z Lordem Balfourem miała na celu doprowadzenie do porozumienia w sprawie austryackiej. Postanowiono podobno obsadzenie Austryi przez żandarmeryę międzynarodową, któraby miałaby rozbroić austryacką „Volkswehr", a następnie ustanowionoby komisarza międzysojuszniczego, który ma przeprowadzić sanacyę stosunków finansowych. Alianci obstają przy rozwiązaniu zawodowych Związków urzędniczych i robotniczych.

Strajk pocztowców w całej Kongresówce i Wielkopolsce.

Strajk rozszerza się na Pomorze. — Rząd nie może uwzględnić żądań urzędników. — Pocztowcy uchwalają dalsze trwanie strajku.

Warszawa (tel. wł.), Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wieści o rozszerzeniu się strajku pocztowego. Ogarnął on całą Kongresówkę. Z Poznania donoszą, iż z powodu strajku połączenia telefonicznego z Gdańskiem niema. Nie przyjmują nawet rozmów dziennikarskich. W Poznaniu strajk pocztowców wybuchł wczoraj w południe i objął Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i szereg innych miast Wielkopolski. Do wczoraj rana urzędy pocztowe funkcyonowały normalnie. Dyrekcya poczt i telegrafów otrzymała pomoc ze strony wojskowej.

Wczoraj o godzinie wpół do 1-ej w południe odbyła się konferencya w ministeryum skarbu z przedstawicielami prasy warszawskiej. Minister skarbu Jastrzębski określił stanowisko rządu w sprawie strajku pocztowego, oświadczając, że rząd w danej chwili uwzględnić żądań urzędników nie może. Następnie p. minister udzielił wyjaśnień w sprawie zabiegów o zwiększenie dochodów skarbu, o stanie zapasów waluty i dewiz stale się zwiększających. o akcyi rządu w zakresie zwalczania drożyzny, oraz o aprowizacyi Górnego Śląska. Pan Jastrzębski oświadczył w końcu, że na posiedzeniu sejmowem w dniu 19 b. m. wystąpi ze szczegółowym programem swej działalności.

Popołudniu odbyło się w muzeum przemysłu i rolnictwa zebranie strajkujących, które trwało przeszło 4 godziny. Przebieg zebrania był spokojny, jednakże ze względu na rzeczywiście ciężkie położenie pracowników pocztowych postanowili zebrani w dalszym ciągu domagać się od rządu spełnienia swych żądań, uchwalili dalsze trwanie strajku.

Strajk pocztowców w Krakowie.

Dwa wiece. — Przeciwko nieudolnej polityce rządu. — Pracują tylko urzędniczki nieetatowe.

Wczoraj o godzinie 6-tej rano wybuchł w Krakowie strajk pracowników pocztowych, którzy solidarnie się przyłączyli do strajku pocztowców warszawskich, aby zdecydowaną postawą zmusić rząd do ustępstw.

W celu omówienia sytuacyi zebrali się strajkujący o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali katolickiego Związku robotniczego przy ulicy św. Tomasza, gdzie pod przewodnictwem p. Feldhorna rozpoczęły się obrady. Zebrani wysłuchali z uwagą licznych referatów i sprawozdania delegata Centralnego Zarządu w Warszawie. Każdy z poszczególnych mówców piętnował karygodne zachowanie się władz. wobec pracowników pocztowych. którzy żyją w prawdziwej nędzy, borykając się z trudnościami codziennego życia.

Podczas obrad uchwalono rezolucyę, postawioną przez p. Kurnickiego, która podnosi, że strajk nie wynika z braku patryotyzmu, nierozwagi lub porywczości, a tem mniej ze złej woli, lecz jedynie z egoizmu tych, którzy odziewając siebie w karmazyny, dają Polsce łachmany. Dalej piętnuje rezolucya nieudolną politykę rządu i domaga się silnych represyi w wypadkach lichwy, przemytnictwa i waluciarstwa.

W godzinach popołudniowych odbył się drugi wiec, w sali Związku robotniczego przy ul. Dunajewskiego, na którym postanowiono silnie stać na swojem stanowisku i kierować się hasłem „wszyscy za jednego" w stosunku do tych kolegów, którym rząd poczty grozi usunięciem.

Przez cały dzień wczorajszy poczta była nieczynną, z wyjątkiem niektórych działów obsługiwanych przez urzędniczki nieetatowe.

W Małopolsce Wschodniej pocztowcy nie strajkują.

Lwów. (Tel. wł.). We Lwowie, jako też w całej Wschodniej Małopolsce strajku pocztowego nie ma, co świadczy chlubnie o poczuciu obywatelskiem i patryotyzmie naszych pocztowców.

Sfery pocztowe zaznaczają, że chociaż solidaryzują się w poczuciu krzywdy wyrządzonej pocztowcom przez rząd z powodu nieuwzględnienia ich postulatów materyalnych jednak ze względu na stosunki polityczne na naszej ziemi kresowej, gdzie praca poświęcenie i czujność obowiązkiem każdego Polaka, nie przyłączają się do strajkujących.

Aresztowanie niebezpiecznego bolszewika.

Przy pomocy gołębi pocztowych przesyłał relacye szpiegowskie.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj rano przywieziony został z Równego do Warszawy komisarz czerezwyczajki w Chersonie, niejaki **Koman**.

Został on niedawno wysłany z Rosyi **dla prowadzenia agitacyi na kresach.** Objął on stanowisko **redaktora pisma w Równem** i okazał przytem niesłychanie czynną działalność na szkodę państwa polskiego. Zorganizował **biuro szpiegowskie** na wielką skalę. Przy przesyłaniu wiadomości szpiegowskich do Rosyi **posługiwał się gołębiami.** W chwili aresztowania **znaleziono u niego 160 gołębi pocztowych.**

Pokłosie przedwyborcze.

Premier Nowak kandydatem do senatu.

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z pewnego źródła, że wbrew informacyom, jakie ukazały się w niektórych pismach, **prezydent Nowak nie kandyduje do Sejmu, lecz do Senatu.**

Jednocześnie to samo pismo prostuje podaną przez siebie wczoraj wiadomość, jakoby dyrektor policyi lwowskiej Reinlender miał zostać wiceministrem spraw wewnętrznych, jako nieprawdziwą.

P. S. L. radzi nad listą państwową.

Warszawa (PAT). Jak się dowiaduje „Kuryer Polski", dzisiaj zbiera się prezydyum P. S. L. (Piast), celem ustalenia listy państwowej tego stronnictwa. W obradach weźmie udział poseł Witos, który specyalnie w tym celu przybywa z Małopolski.

Redaktor „Kuryerka Codziennego" na 18 miejscu listy państwowej.

Warszawa (tel. wł.). „Kuryer Codzienny" wczorajszy donosi **o poważnych różnicach zdań w stronnictwie Piastowców w Małopolsce.** Podobno wiceprezes klubu Nawrocki oraz niektórzy członkowie stronnictwa występują **z daleko idącą krytyką stronnictwa.**

Wynikło również nieporozumienie na tle ustalenia liczby kandydatów do przyszłego Sejmu. **P. Maryan Dąbrowski, redaktor „Ilustr. Kuryera Codziennego", pomieszczony został na 18 miejscu listy państwowej.**

P. S. L. ofiarowuje za głosy mniejszościom narodowym — ziemie polskie!

P. S. L. Wyzwolenie będzie domagać się w przyszłych Izbach prawodawczych:

1) **Nadania mniejszościom narodowym**, w szczególności Białorusinom i Ukraińcom, **szerokiej autonomii terytoryalnej.**

2) Zmniejszenia ilości podatków.

3) Ograniczenia czasu służby wojskowej do 12 miesięcy i oparcia obrony państwa na organizacyi „Strzelca".

Szeroką autonomię terytoryalną kresom białoruskim i ukraińskim „Wyzwolenie" pragnie dać — w myśl wspomnianej rezolucyi — dlatego, aby kresy te **tem mocniej związać z Polską (!).**

Wobec takiej motywacyi łatwo już domyśleć się, jakie cele przyświecają następnym punktom programu. — „Zmniejszenie ilości podatków" ma oczywiście na celu wzmocnienie finansowej siły Państwa, a „skrócenie służby wojskowej" ma zwiększyć jego siłę obronną wobec sąsiadów.

A zresztą na co wojsko?... Czyż „Strzelec" istotnie nie potrafi dokazywać cudów? I to jak dokazywać...

Stapińszczycy i bolszewicy.

W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu" atakuje Stapiński swego dotychczasowego sekretarza i redaktora „Przyjaciela Ludu" Sanojcę za to, że mu rozbił Lewicę Polsk. Str. Ludowego. Między innemi pisze Stapiński:

„Że p. Sanojca utrzymywał stosunki z bolszewickimi agitatorami płatnymi i takich „ludowców" do Rady Naczelnej nam wprowadził, na to mamy dokumenty. Wie już o tem i policya państwowa."

Nie mamy bynajmniej powodu poddawać słów Stapińskiego w wątpliwość — w każdym razie warto sobie zapamiętać, co to za stronnictwo Stapińskiego, iż posiada **w Radzie Naczelnej** bolszewików. (Dziś są po złączeniu się Stapińskiego z Witosem u Piastowców).

Kandydat asymilatorów.

„Swoboda" donosi, że odbyło się w Warszawie zebranie asymilatorów, które postanowiło wziąć udział w wyborach. Kandydatem asymilatorów byłby p. **Leon Berenson, radca legacyjny,** dawniej w Waszyngtonie.

Własne listy socyalistów.

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski" dowiaduje się, że P. P. S. wystawia własne listy we wszystkich okręgach Pomorza, Wielkopolski, Małopolski, byłej Kongresówki i Kresów Wschodnich, oprócz województwa poleskiego, gdzie poleca swoim zwolennikom głosować na najbardziej radykalną listę polską.

Kandydatury na Śląsku.

„Śląski Związek Katolicki", który wszedł w bliski kontakt z Chrześcijańskim Związkiem Ludowym na Górnym Śląsku ustalił już kandydatury do sejmu śląskiego. Na pierwszem miejscu znajduje się ks. prof. Brzózka, a na drugim robotnik Pałarczyk.

Kandydaci N. P. R.

Warszawa (tel. wł.). Narodowa partya robotnicza ustaliła listę państwową kandydatów do Sejmu i Senatu. Figurują tam znane nazwiska obecnych posłów N. P. R-u oraz kilka nowych, wśród których zwraca uwagę nazwisko redaktora toruńskiej „Gazety robotniczej", p. **Popiela,** osobnika mocno skompromitowanego.

Nikczemna agitacya.

Pogrzeb zmarłego w Stryju **na chorobę zakaźną** kolejarza Burycza stał się widownią demagogii P. P. S. **Przepisy sanitarne zabraniają na wschodnich kresach wprowadzać do kościoła zwłok zmarłych na chorobę zakaźną.** W myśl tego miejscowy proboszcz ks. Ferenz, odprawiwszy solenne modły nad ciałem zmarłego poprowadził kondukt pogrzebowy prosto na cmentarz. Tej chwili oczekiwali agitatorzy P. P. S., którzy rozpuścili łotrowską wieść, iż nie chciał wpuścić zwłok do kościoła, ponieważ **„Burycz był biednym robotnikiem". Rozagitowane tłumy** wśród obelżywych i ordynarnych wyzwisk **obiły księdza Ferenza, zniewążając jego szaty pogrzebowe.**

Rozłam w obozie Petruszewicza.

Donoszą nam z Wiednia, że w ostatnich dniach odbyła się tam konferencya międzypartyjna galicyjsko-ukraińskich emigrantów. Konferującvch było 45 osób. **Na konferencyi przyszło do rozbicia uczestników jej na dwa obozy.**

Jedni oświadczyli się za bezwzględnym **bojkotem wyborów do przyszłego sejmu polskiego.** Ten kierunek jest kierunkiem **Petruszewicza.**

Kierunek zaś Cyryla Trylowskiego jest za udziałem Ukraińców w wyborach do sejmu, rozumiejąc, że **dobro Ukraińców wymaga, aby oni mieli swych przedstawicieli, którzy czuwaliby na straży ukraińskich interesów.**

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 36

— Dobrze, ale jeszcze nie powiedzieliście, pocoście przyszli tu tej nocy?

— O, widzi ksiądz, to trudniej opowiedzieć!...

— A więc, powiem ci: przyszedłeś, by mu ukraść medalion!

— Tak, dyabeł mię skusił. Powiedziałem sobie: dobrze, dobrze, chciej sobie, co chcesz, lecz niechno noc nadejdzie, to zobaczymy! — Gdy więc nastała noc, wyśliznąłem się z domu. Pozostawiłem tu drabinę, by ją mieć pod ręką. Przechadzałem się tędy i owędy, a powróciwszy i nie widząc nikogo w pobliżu, ani nie słysząc żadnego szelestu, podszedłem do szubienicy, przystawiłem drabinę, przyciągnąłem wisielca do siebie, złapałem za łańcuszek i -

— I co?

— Doprawdy! proszę mi wierzyć: w chwili, gdy medalion opuścił jego szyję, wisielec pochwycił mię, wysunął głowę z pętli, natomiast gwałtem wepchnął tam moją głowę i — Bóg świadkiem — strącił mię z drabiny tak samo, jak ja jego przedtem! Widzi ksiądz, tak się rzecz miała!

— To niemożliwe, mylicie się!

— No, zapewniam księdza, że chyba sam się nie powiesiłem! To wszystko, co mogę powiedzieć!

Pomyślałem chwilę.

— A gdzie jest medalion? — zapytałem.

— Do licha! poszukajcie go na ziemi, musi tu gdzieś leżeć w pobliżu. Wypuściłem go z rąk, uczuwszy, że wiszę.

Powstałem i począłem szukać po ziemi. Blask księżyca pomógł mi w poszukiwaniu.

Podniosłem medalion i włożyłem go z powrotem na szyję trupa biednego l'Artifaille'a.

W chwili, gdy medalik dotknął jego piersi, jakby dreszcz przebiegł całe ciało, a z piersi wydobył się ostry, prawie bolesny jęk.

Kat odskoczył w tył.

Jęk ten wyjaśnił mi wszystko. Przypomniałem sobie, że Pismo Święte wspomina przy egzorcyzmach o krzyku, jaki wydaje dyabeł, opuszczając ciało opętanego.

Kat trząsł się jak listek osiki.

— Chodźcie tu, przyjacielu, — rzekłem — i nic się nie bójcie!

Zbliżył się z ociąganiem, pytając:

— Co chcecie, księże dobrodzieju?

— Te zwłoki trzeba umieścić na dawnem miejscu!

—Nigdy! — ha, żeby mię znowu powiesił?

— Niema już niebezpieczeństwa, przyjacielu, ręczę za wszystko!

— Ależ, księże dobrodzieju! księże dobrodzieju!

— Chodźcie! — rzekłem.

Postąpił krok naprzód i szepnął:

— Hm, nie dowierzam mu!

— I niesłusznie, mój przyjacielu! teraz skoro nieboszczyk ma znów na sobie medalion, niema się czego obawiać!

— Dlaczego?

— Ponieważ szatan niema już nad nim mocy. Ten medalion broni go przed złym duchem, wyście mu go zabrali i w tej samej chwili zły duch, który go kusił do zbrodni, którego dotychczas powstrzymywał duch dobry — wszedł w jego ciało, a działanie tego złego ducha widzieliście sami.

— Stąd więc pochodził ten krzyk, który słyszeliśmy?

— Szatan wydał go, czując, że zdobycz wymyka mu się z rąk.

— Tak, — rzekł kat — istotnie, tak mogło być.

— Tak było.

— No więc, zawieszę go napowrót na haku!

— Uczyńcie to! Sprawiedliwość niech idzie swoim torem, wyrok musi być spełniony.

— Ale teraz — wtrącił kat — nie spuszczajcie ze mnie oczu i przy najmniejszym krzyku biegnijcie na pomoc!

— Nie bójcie się, nie będziecie potrzebowali mej pomocy.

Zbliżył się do nieboszczyka, podniósł go łagodnie i zawlókł ku drabinie, mówiąc doń:

— Nie bój się, l'Artifaille! nie chcę ci zabrać twego medalionu... Księże wikary, nie spuszczacie ze mnie oka, nieprawdaż?

— O, bądź spokojny, przyjacielu!

— Nie chcę ci zabrać twego medalionu! — ciągnął kat dalej perswadującym tonem, — nie, bądź spokojny; ponieważ chciałeś tak, pochowamy cię razem z nim! — Nieprawdaż, księże, nie rusza się?

— No, widzicie sami!

— Pochowamy cię razem z nim. A teraz powieszę cię na twojem miejscu na żądanie księdza wikarego, — gdyż co do mnie, to wiesz dobrze...

— Tak, tak! — przerwałem, nie mogąc wstrzymać się od uśmiechu, — ale spieszcie się!

— Doprawdy, już zrobione! — rzekł, puszczając trupa, zawieszonego znów na haku i zeskakując z drabiny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W jakim celu urządził N. P. R. strajk w Poznańskiem?

Warszawscy kupcy zbożowi mieli nadmiar zboża rumuńskiego. — Lękając się strat przy dobrych żniwach zapłacili N. P. R. ażeby wywołał strajk. — Za zbrodniczą działalność uzyskał N. P. R. fundusze na wybory, robotnicy rolni zostali skrzywdzeni a państwo poniosło miliardowe straty!

W sprawie ostatniego zbrodniczego strajku w Poznańskiem, zorganizowanego i popieranego przez N. P. R., który, jak wiadomo, wywołał nową falę drożyzny, śrubując wzwyż ceny zboża, kościańska „Gazeta Polska“ nr. 198 przynosi **niesłychane wprost rewelacye**. Oto, jak brzmi dotyczący tej sprawy ustęp z artykułu wstępnego:

„Warszawscy kupcy zbożowi zakupili znaczne ilości zboża w Rumunii po stosunkowo dość wysokich cenach, jak to z notowań giełdowych wynika. Wobec bardzo dobrego stanu żniw w Poznańskiem **obawiali się obniżenia cen zboża, a tem samem znacznych strat na zakupionem w Rumunii zbożu.** Wobec tego weszli oni w kontakt z N. P. R-owcami, **których fundusze przedwyborcze zasilili i namówili ich do wywołania strajku ekonomicznego w Poznańskiem.** N. P. R-owcy skorzystali z tej sposobności, by równocześnie przygotować ferment przedwyborczy i wywołali strajk. Tem tłumaczy się również ta okoliczność, że Związek Robotników odrzucił propozycye pracodawców na podwyższenie płac o 50 proc. i zażądał podwyższenia o 600 proc., bo przyjęcie tych propozycyi oznaczało zakończenie strajku, który za każdą cenę miał wywołać podwyższenie cen zboża.

Skutkiem podwyższenia cen zboża w Poznańskiem został osiągnięty, chociaż strajk upadł z powodu energicznego współdziałania społeczeństwa. N. P. R-owcy wywołaniem sztucznego niezadowolenia pomiędzy ludem folwarcznym nie znającym powodu strajku, urobili sobie grunt do agitacyi przedwyborczej ku niezadowoleniu P. P. S., których pominięto przy tej akcyi, jako partyę nie mającą według zdania kół kupieckich warszawskich, dostatecznego poparcia w Poznańskiem i wpływu na koła ludu folwarcznego.“

Może najbliższe dni przyniosą nam bliższe wyjaśnienie tej sprawy, która wprost oszołamia swojem nieprawdopodobieństwem, narazie zaś podkreślić należy jedynie **zbrodniczą robotę N. P. R., który nie wahał się doprowadzić do rozlewu krwi w kraju, do pokrzywdzenia robotników rolnych i do narażenia państwa na miliardowe straty.** — Straszne doprawdy jest sumienie polityczne naszej Narodowej Partyi Robotniczej!

Polepszenie bytu urzędników państwowych.

ZAMIAST JEDNORAZOWEGO ZASIŁKU — PODWYŻSZENIE DYET.

Warszawa (tel. wł.). Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów odbywały się w dalszym ciągu narady nad **poprawą bytu urzędników i funkcyonaryuszy państwowych.** Rozpatrywanym będzie wniosek o **podniesienie dyet** dla urzędników państwowych wszystkich kategoryj, **należytości maszynistów kolejowych i konduktorów, wreszcie o podwyższenie tantyem telegrafistów.**

Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, **jakoby Rada ministrów skłonną miała być do udzielenia jednorazowego zasiłku w wysokości od 150—300 tysięcy marek nie jest prawdziwą.**

Ostateczne ustalenie granicy polsko-sowieckiej.

Warszawa (PAT). Dnia 5 września b. r. na plenarnem posiedzeniu mięszanej komisyi granicznej na wschodzie zostały ostatecznie uzgodnione opinie obydwu delegacyi: polskiej i sowieckiej, co do reszty punktów spornych we wszystkich bez wyjątku odcinkach granicznych. W ten sposób **została całkowicie ukończona praca politycznego ustalenia granicy** między republikami sowieckiemi, Rosyą, Białorusią i Ukrainą, a Rzecząpospolitą Polską, od Dźwiny do Dniestru. Obecnie odbywa się wbijanie słupów granicznych na tych odcinkach, ustalanie oraz obustronne przesuwanie posterunków granicznych na właściwe linie graniczne. W drugiej połowie września rozpocznie się **ostateczne przekazywanie wyznaczonej granicy władzom administracyjnym.**

Dąbal dziękuje.

Zinowiew otrzymał od Dąbala list, pisany z Pawiaka, zawierający podziękowanie za obranie go członkiem honorowym prezydyum Sowdepu piotrogrodzkiego.

Dąbal **daje wyraz nadziei na przewrót komunistyczny w Polsce i kończy swój list okrzykiem: „Niech żyje Rosya Sowiecka“.**

Wielki pożar magazynów bawełny.

500 MILIONÓW STRAT.

Onegdaj wybuchł w Warszawie w fabryce wyrobów bawełnianych „Wola“ przy ul. Bema groźny pożar, który strawił **magazyn mieszczący kilkaset bel bawełny.** Zdołano jednak uratować jeszcze część bawełny oraz sąsiedni magazyn, dzięki czemu fabryka będzie nadal czynna. **STRATY WYNOSZĄ OKOŁO 500 MILIONÓW MAREK.**

Rząd polski wobec pobicia marynarzy francuskich.

Sprawa pobicia marynarzy francuskich w Gdańsku, wobec której **miejscowe władze bezpieczeństwa zachowały karygodną postawę,** dopomagając czynnie napastnikom, nabiera szczególnego znaczenia ze względu na zapowiedzianą na jutro wizytę eskadry angielskiej. Nastrój **w Gdańsku jest tak podniecony i wrogi względem mocarstw sprzymierzonych,** a przytem tyłu przebywa obecnie na terenie w. miasta członków niemieckich lig narodowych i tajnych związków wojskowych, że zachodzą poważne obawy, aby marynarze **angielscy nie padli z kolei ofiarą rozbestwionej czerni niemieckiej.**

Okoliczność ta nie może być pominiętą milczeniem przez politykę polską. Ponieważ **Polska** reprezentuje Gdańsk wobec zagranicy i pośrednio **ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje na terenie gdańskim,** nie może więc pozostać obojętną wobec polityki senatu gdańskiego, który świadomie tworzy z wolnego miasta ośrodek niemieckiej konspiracyi monarchicznej i wojskowej, oraz krzewi wśród mas nastrój wrogi dla państw ententy. Czas już, aby **przedstawiciel Polski,** łącznie z wysokim komisarzem Ligi narodów, który sam jest Anglikiem, **wystąpili przeciw rozpanoszeniu się na terenie gdańskim podejrzanych żywiołów,** groźnych dla sprawy pokoju w Europie.

Pojednawcze i potulne stanowisko polityki polskiej w Gdańsku doprowadziło do szczególnego absurdu. Jak wiadomo, komisarz generalny Ligi Narodów orzekł, że przedstawiciel rządu polskiego w Gdańsku nie ma prawa witać okrętów cudzoziemskich na wodach wolnego miasta. Ale gdy motłoch gdański, stale podjudzany przez **koterye militarystyczne i monarchiczne,** które wodzirej w senacie, dopuści się barbarzyńskich wybryków względem cudzoziemców, jak to się ostatnio stało z marynarzami statków francuskich, **wówczas przedstawiciel rządu polskiego, zgodnie z traktatem wersalskim zobowiązany jest wysłuchać ostrych wymówek rządów poszkodowanych, przepraszać i przyrzekać, że winni będą surowo ukarani.** Ponieważ jednak tropienie i karanie przestępców należy wyłącznie do władz gdańskich, więc te **śmieją się w kułak ze spłatanego figla, a przedstawiciel rządu polskiego żyzma się bezsilnie wobec komedyi, jaka kazano mu odgrywać.**

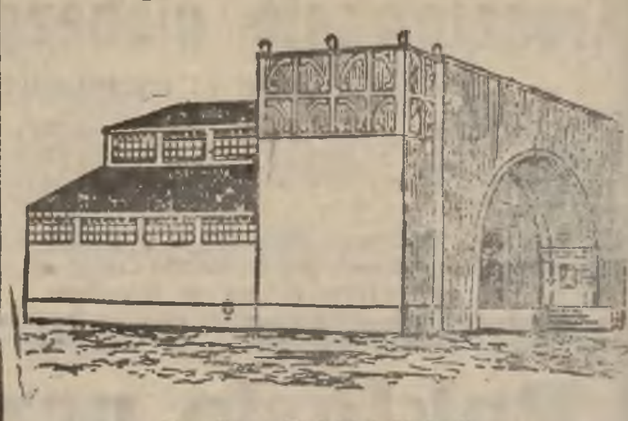
Straszna statystyka.

1,766.118 OFIAR „CZEREZWYCZAJKI!“

(—) Jak donosi korespondent „Times'a“ z Rygi od czasu wybuchu rewolucyi w Rosyi zginęło **na rozkaz czerezwyczajki** ogółem **1,766.118 osób,** w tem 6775 nauczycieli, 8800 lekarzy, 1243 księży i 355.250 osób z inteligencyi.

—o—

II. Targi Wschodnie we Lwowie.



Pawilon „Polskiej Nafty“.

Konferencya przemysłowców lwowskich z misyą francuską.

Lwów (tel. wł.). Onegdaj wieczorem staraniem lwowskiej i francuskiej Izby handlowo-przemysłowej **odbyła się** w sali lwowskiej Izby **konferencya** z bawiącą we Lwowie misyą **francuską.** W konferencyi wzięli udział w pierwszym rzędzie członkowie obu Izb, następnie wielu **kupców, przemysłowców** i reprezentantów **banków lwowskich.**

Imieniem Izby lwowskiej witał gości prezydent Winiarz. Następnie wygłoszony został przez dra Temnuera referat o eksporcie i imporcie **francusko-polskim.** W referacie tym **podkreślił mówca,** czego Polska potrzebuje od **Francyi, a co może do Francyi eksportować.** Po referacie wywiązała się obszerna dyskusya, w **której zabierało głos szereg zebranych** osobistości.

Postanowiono, aby specyalna komisya polsko-**francuskiej Izby handlowej** wyłoniła opracowany szczegółowo plan nawiązania z Francyą **żywszych stosunków handlowych.**

Nożownicy mordują swą ofiarę.

Onegdaj wieczorem w szynku w Zboiskach powstała **sprzeczka pomiędzy** tamtejszymi gospodarzami a Jurkiem Ścieranką **na tle podwód dostarczonych na żądanie urzędu gminnego.** Podczas kłótni Jan Petryszyn, znajomy Ścieranki, wziął udział w tym sporze, stając po stronie Jurka S.

Wkrótce potem Petryszyn pożegnał się ze znajomymi i udał się do domu. Na drodze koło Srok kilku z napastników, biorących poprzednio udział w sprzeczce, **napadli na niego i pobili go ciężko, przyczem zadali mu nożem 3 rany śmiertelne, a 11 pchnięć w różne części ciała.**

Zmasakrowany Petryszyn zmarł. **Policya aresztowała trzech krewnych Kozydrów,** Michała Kroczaka i Ilka Kozielnego, którzy brali udział w morderstwie Petryszyna.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 8. września 1922.

—ooo—

STAN POGODY. Prognoza na piątek. Przeważnie pochmurno, chłodno, miejscami deszcze, wiatry z północy i północno-zachodu.

POPISY LOTNICZE NA RAKOWICACH. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Celem umożliwienia dojazdu publiczności na lotnisko w Rakowicach w dniu popisów lotniczych 9 września br. uruchomi Dyrekcya osobny pociąg. Odjazd z Krakowa o godzinie 9 rano, z lotniska po ukończeniu zawodów o godz. 13 min. 45. Bilety jazdy do tego pociągu wydawać będą kasy osobowe na dworcu.

W SPRAWIE UWIDACZNIANIA CEN I POSIADANIA FAKTUR HANDLOWYCH wydał magistrat, jako władza polityczna I. instancyi szczegółowe zarządzenia i przepisy co do sposobu i formy uwidaczniania cen na przedmiotach, przeznaczonych do sprzedaży. W myśl tego zarządzenia właściciele sklepów, magazynów, restauracyj, cukierni, kawiarń i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, obowiązani są wywiesić w swych lokalach cenniki, wypełnione drukiem lub czytelnem pismem atramentowem. Cenniki na artykuły pierwszej potrzeby, jak: mięso, tłuszcze, wędliny, pieczywo, węgiel, muszą być przedkładane magistratowi. Co do cenników w lokalach gospodnio-szynkarskich obowiązuje rozporządzenie P. K. L. z dnia 30 grudnia 1918 r. W restauracyach, cukierniach, barach i mleczarniach, prócz ogólnych cenników, winny się znajdować

cenniki na każdym stole. Pobieranie cen wyższych od wyznaczonych w cenniku, karane będzie surowo. Właściciele przedsiębiorstw winni posiadać oryginalne faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż artykuły. Magistrat zwraca uwagę mieszkańcom, aby zarówno we własnym, jak i publicznym interesie donosili magistratowi o każdem przekroczeniu cen maksymalnych, a to w celu ukarania winnych.

KOMPROMITACYA WŁADZ. Przed dwoma dniami zakończył się w Krakowie 3-dniowy proces o zbrodnię zdrady stanu. Jeżeli się nie mylimy, jest to w roku bieżącym już 7 z rzędu proces o komunizm. Ostatni zakończył się jak i wszystkie poprzednie **zupełnem zwolnieniem oskarżonego.** Nie jest zadaniem naszem nawoływać do jakiejkolwiek represyi ale doprawdy te wszystkie procesy kończące się uwalnianiem oskarżonych są **kompromitacyą władz.** Świadczą one bowiem albo o nieudolności sądu albo co bardziej możliwe o nieudolności i lekkomyślności władz policyjnych, które oddają sądom ludzi, których wina nie została niezbicie ustalona. Nie mając powodu do kwestyonowania poszczególnych wyroków sądowych musimy stwierdzić jedynie, że dzieje się tu widocznie **krzywda obwinionych,** których niewinnie przetrzymuje się miesiącami w więzieniach. Ile strat ponosi skutkiem tego skarb państwa o tem obszernie pisać niema potrzeby. Byłoby więc naprawdę rzeczą odnośnych władz pomyśleć o jakiejś ochronie swego własnego autorytetu.

GDZIE JEST BUDOWNICTWO MIEJSKIE? Zamieszczona przez nas wczoraj notatka pod powyższym tytułem w sprawie zamierzonej budowy kramu obok pałacu Sztuk pięknych na placu Szczepańskim odniosła nadspodziewany skutek. Byliśmy wczoraj świadkami kompromitującego władzę usuwania ogrodzenia i nagromadzonej cegły; pozostaje jeszcze do naprawienia zrujnowany bruk. Dla ścisłości wyjaśniamy, że zarzuty indolencyi i braku kultury nie odnoszą się do całego Budownictwa m. a tylko do miejskiej Policyi budowniczej, która wymaga gruntownej reorganizacyi, a które to sprawy mając na względzie dobro miasta nie spuścimy z oka.

SPRAWA ANALFABETÓW ŻOŁNIERZY. W garnizonie krakowskim znajduje się około 3 tysiące analfabetów, na terenie zaś DOK cztery i pół, razem z górą 7 tysięcy żołnierzy analfabetów. Celem zwalczania tego stanu postanowił komitet urządzić w Krakowie kilkadziesiąt kursów oświatowych. Analogiczna akcya jest zamierzona we wszystkich garnizonach DOK. Dla zdobycia funduszów na cel założenia kursów uchwalono na wczorajszem posiedzeniu zaapelować do ofiarności publicznej, oraz urządzić „Dzień szkoły żołnierza", obfitujący w szereg atrakcyj. Na „Dzień szkoły żołnierza polskiego", który odbędzie się w dniu 24 bm., złożą się: kiermasz na Rynku gł., rewia automobilowa, tańce ludowe, koncerty wszystkich orkiestr wojskowych, oraz liczne niespodzianki. Program ułożony jest na szeroką skalę, tak, by wszyscy mieszkańcy Krakowa mogli wziąć udział w zabawach i przyczynić się do jak największego przysporzania funduszów na rzecz zwalczania analfabetyzmu w naszym garnizonie.

ULICA SZPITALNA W OBLĘŻENIU. Od paru dni panuje taki ścisk przechodniów na ulicy Szpitalnej, że wszelka komunikacya w godzinach popołudniowych jest na niej zatamowana. Skąd to pochodzi? Oto całe gromady młodzieży szkolnej trzymają w formalnem oblężeniu parę antykwarni mieszczących się na „Szpitalce", chcąc tam nabyć podręczniki szkolne. Sprytniejsi uprawiają „pasek" książkowy na własną rękę i kupują książki od jednych uczniów, aby je zaraz drożej sprzedać innym. Wogóle w małym światku studenckim dzieją się z tego powodu niesłychane nadużycia, w które powinny wglądnąć nasze władze szkolne. Bezczynność dyrekcyj szkolnych w tym kierunku karygodna. Zamiast zająć się w poszczególnych zakładach odpowiedniem zorganizowaniem sprzedaży i kupna książek szkolnych, rzucają one młodzież naszą na pastwę niecnego wyzysku i demoralizacyi. Możeby kuratoryum krakowskie ujęło tę sprawę w swe ręce i położyło kres budzącemu zgorszenie paskowaniu książkami szkolnemi.

ZJAZD KRAWIECKI. III. walny zjazd centralnego Związku mistrzów i mistrzyń krawieckich i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna sie w Krakowie w dniach 8, 9 i 10 września br.

MILIONOWA KRADZIEŻ. W nocy przed kilku dniami okradli niewyśledzeni sprawcy w Wieliczce strych domu należącego do Herstala Wolfa. Złodzieje dostali się na strych przez dach wyjmując kilka dachówek i splądrowali kufry stojące na strychu. Łaczna szkoda wynosi 2 miliony 500 tysięcy marek.

II. Targi Wschodnie we Lwowie.



Wejście na Targi Wschodnie.

Ukraińcy podpalają zebrane zboże.

Nowy rodzaj sabotażu ukraińskiego.

Powiatowa Komenda policyi państwowej w Sokalu donosi o nowym wypadku ukraińskiego sabotażu w powiecie sokalskim. Oto dnia 28 ubiegłego miesiąca o godzinie 9-tej wieczór niewyśledzony sprawca **podpalił 4 sterty zboża,** stojące na polach, należących do majątku Perespa, stanowiącego własność p. Wincentego Kraińskiego. Spaliła się doszczętnie sterta żyta i 2 sterty jęczmienia, stertę zaś siana zdołano jeszcze uratować. **Szkoda wynosi 12 milionów marek.**

Sterty podpalał sprawca czy też sprawcy każdy z osobna, ponieważ jedna od drugiej stały w znacznej odległości. Sterty te stały w odległości 1 kilometra od zabudowań folwarcznych.

Aby odciągnąć ludność, która zbiegła się do ratowania stert od miejsca pożaru, **podpalono wkrótce w innej wsi, stojący na obejściu gospodarza Kobyły, należący do niego stożek siana.** Ten drugi pożar zdołano jednak wkrótce zlokalizować.

Komenda policyi sokalskiej na podstawie bardzo silnych poszlak jest pewną, że **podpalenia dokonali Ukraińcy,** kontynuując szereg popełnianych przez siebie sabotaży. Właściciel bowiem Perespy p. Wincenty Kraiński jest prezesem miejscowej „Organizacyi Narodowej" i bardzo czynnym działaczem narodowym.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

W grudniu 1825 roku, zaraz po wstąpieniu na tron cara Mikołaja I, rosyjscy spiskowcy postanowili wymusić na nim nadanie państwu ustroju konstytucyjnego. Chcąc poprzeć swe żądania przez uliczne manifestacye, kazali oni zebranemu przed carskim pałacem tłumowi i wojsku wznosić okrzyki na cześć konstytucyi. Niestety, demonstracya się nie udała, bo biedni rosyjscy chłopi, którzy w życiu o czemś podobnem nie słyszeli, zaczęli wołać na całe gardło „Niech żyje Konstancya!", myśląc, że chodzi o uczczenie wielkiej księżnej Konstancyi.

Ta historyczna anekdota przypomina mi się zawsze, ilekroć w socyalistycznych pochodach widzę obnoszone tablice z napisem „Precz z reakcyą", a na wiecach słyszę podobne protesty pod tym samym adresem. Wprawdzie daleki jestem od posądzania naszych socyalistów albo enpeerowców, że gdy tak gwałtownie atakują reakcyę mają na myśli jakąś wielką księżnę, arcyksiężniczkę lub żądną władzy hrabinę. Jednakże mam powody do przypuszczania, że dwie trzecie osób, które tak energicznie wyrzucają reakcyę za drzwi, nie dobrze rozumieją, co właściwie ten wyraz znaczy.

Reakcya to nic innego jak gwałtowny zwrot w kierunku skrajnie zachowawczym w stosunku do poprzedzającego systemu politycznego. U nas, odkąd zaczęliśmy znowu żyć własnem życiem państwowem, takiego zwrotu nigdy wogóle nie było i być nie mogło, bo jesteśmy społeczeństwem nawskroś demokratycznem i republikańskiem. — Żadne stronnictwo, żadna grupa polityczna nie myślała u nas kiedykolwiek o ukróceniu swobód konstytucyjnych, o wprowadzeniu monarchii, albo o zamachu na zasadę powszechnego głosowania. Wołać w Polsce „Precz z reakcyą" i w najczarniejszych barwach malować jej niebezpieczeństwa mogą więc tylko ludzie, którzy albo znaczenia wyrazu „reakcya" nie rozumieją, albo też ci, co cierpia na przywidzenia i na polityczną malignę.

Z TEATROW.

P. Bohuss-Hellerowa w „Wilkołaku".

Wczorajsze wznowienie „Wilkołaka" na scenie „Bagateli" przyniosło nam jedną senzacyę. Oto w roli księżnej Capablanca wystąpiła znana artystka opery p. Bohuss-Hellerowa. P. Hellerowa porzuciwszy niedawno operę wstąpiła do dramatu i można powiedzieć — opanowała go z powodzeniem W dramacie podziwiała ją Warszawa. Wczoraj widział ją Kraków. Jej wspaniała aparycya przeznaczyła ją wprost do tej roli, w której obok arystokratycznego gestu należało podbić widownię urokiem „grandezzy" i wdzięku. Nieco sztywna w pierwszym akcie, p. Bohuss w miarę gry, brała stopniowo publiczność. Dysponowana wokalnie doskonale, można powiedzieć — **za dobrze.** Dramat współczesny nie znosi tego patosu w głosie, którym obciążona jest dziedzicznie śpiewaczka operowa. Operowe walory głosu znakomite oddają usługi w dramacie, stylizowanym. Ale tam, gdzie linia między rzeczywistością a sceną musi być jak najwięcej zatarta, wprowadzają sztuczność i chłód. Nie zapominajmy jednak, że p. Bohuss-Hellerowa jest debiutantką w dramacie, a przytem utalentowaną artystką, której nie trudno przyjdzie usunąć te drobne naleciałości.

Reszta ról spoczywala mniej więcej w rękach tych samych, co roku zeszłego. Małe zmiany ról wprowadzone tego roku — były bezwarunkowo niefortunne. **Ludwik Skoczylas.**

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pierwsze przedstawienie w nowym sezonie 1922/23 teatru im. Słowackiego, inaugurowane arcydziełem Fredry „Mężem i żoną" i „Odludkami i poetą", które będą powtórzone jutro i w niedzielę 10 bm. W najbliższych dniach wchodzi na afisz komedya Hopvooda „Jutro pogoda".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 8 bm. „Cavaleria Rusticana" z gościnnym występem p. J. Zacharskiej i „Pajace" z pożegnalnym występem p. I. Manna. Jutro w sobotę „Zamarłe oczy".

Z TEATRU „BAGATELA". W sobotę popoł. „Dr Stieglitz" z pp. Berskim i Cz. Kadenem. Wieczorem „Szczęście Frania" z p. Heniowskim w roli tytułowej. Najbliższą nowością będzie komedya D. Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

KONCERT PP. JEFIMCEWY I KNIAGININA. W Sosnowcu w piątek 8 bm. wystąpią z koncertem znani i cenieni artyści opery krakowskiej p. Jefimcewa i p. Kniaginin. Koncert powtórzony będzie 14 bm. w Katowicach. Występy tej sympatycznej pary śpiewaków budzą ogólne zainteresowanie spowodowane niezapomnianemi kreacyami: p. Jefimcewy jako Butterfly, Violetty i Małgorzaty, p. Kniaginina jako Rigoletto, Tonio i ostatnio Arcesiusz w „Zamarłych oczach". Akompaniament objął łaskawie p. dyrektor Wallek-Walewski.

OTWARCIE SEZONU KONCERTOWEGO 1922—1923. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", które w tym roku rozszerzyło swoją działalność na wszystkie miasta Polski, otwiera w niedzielę 24 bm. tegoroczny sezon koncertowy w wspaniałej sali Starego Teatru koncertem naszego najznakomitszego polskiego śpiewaka ADAMA DIDURA, który na zaproszenie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański" wystąpi również w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Wilnie i Gdańsku. W dniu 1 października br. wystąpi po raz pierwszy w Krakowie znakomity pianista MITJA NIKISCH, syn słynnego dyrygenta Artura, w dniu zaś 8 października br. znane już u nas świetne trio: „POŹNIAK—DEHMAN—DECHERT". Sprzedaż biletów na powyższe koncerty rozpocznie się od wtorku 12 bm. w koncertowej Kasie zamawiań u Braci Lipskich. Sławkowska 8.

RITA SACCHETTO, sławna tancerka i gwiazda filmowa wystąpi tylko jeden raz w Krakowie w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański" we środę 20 bm. w Teatrze Miej. im. Jul. Słowackiego. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mąż i żona" i „Odludki i poeta".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".
Sobota: „Zamarłe oczy".

TEATR „BAGATELA":

Sobota popoł.: „Dr Stieglitz".
Wieczór: „Szczęście Frania".

SZTUKI PLASTYCZNE.

JESIENNA WYSTAWA.

Nowy sezon w „Pałacu sztuki" rozpoczęli przewagą młodzi artyści. Poniekąd dobry znak! Coś ożywczego, świeżego, a zarazem nowego! Zwykle młodzi kuszą się o pełnię bogactw sztuki, śmiało sięgają po koncepcye wielkich rozmiarów, a nieraz ta brawura, o ile nb. łączy się ze szczerym talentem, a przy pewnej pracy rzetelnej, daje odrazu arcydzieło. Ileż to takich przepysznych dzieł młodości wylicza stara książka Giorgia Vasari'ego: „Le vite dei piu eccellenti pittori, scultori e architetti". Ma ją w przekładzie Stanisław Masłowski, a szkoda, że nie wydaje, bobyśmy mogli snadniej czytać, aniżeli te ramoty powieściowe współczesnych... Młodzi malarze doczekają się też pióra, aby skreśliło ich zmagania się ze sztuką, życiem, a równocześnie scharakteryzowało dosadnie twórczość, eliminując nazwiska i dzieła z chaosu współczesnego. Bieżącą wystawę należałoby również podobnie skatalogować, a w części bodaj uda nam się wydobyć silniejszą, indywidualną cechę sporej liczby, bo jedynastu artystów.

Zaczniemy od **Jaxy Małachowskiego.** Artysta subtelności barwnych, silnych, stwarzających w obrazie indywidualny wyraz, cechę wielkiej pracy, a przy talencie Małachowskiego, dający obraz zasługujący na miano w pełni artystycznej wartości. Szkoda, że kochając południe, nie szuka Jaxa Małachowski słońca i na polskiem północnem wybrzeżu, gdzieby mógł stopić barwnie i ten sentyment nasz dla skrawka polskiego wybrzeża, które czeka na dobry pędzel, a prosi się o ten właśnie Jaxy Małachowskiego... Technika w malowaniu morza jest nader złudną pozornie łatwością, aby nie była szablonem lub fotografią. Na szczęście nie lekceważy sobie tego Jaxa Małachowski. Sympatycznym gościem jest **F. Rembertowski.** Wyczuwa barwnie cechy słoneczne naszej przyrody, a są te obrazy prostą mową duszy artysty, stąd nie sili się Rembertowski na egzotyczność, jak to nieco uczynił **Gumowski,** przez co obrazowi odebrał pełnię żywego i silnego tła, dając sztuczną, co prawda fascynującą słoneczność „żółtej symfonii". W dobie secesyi możeby się stała „modną" i dobrą, dzisiaj przybiera już formę pozy. **Waśkowski** Tadeusz dał się poznać w pełni z wybornej techniki rysunku. Znać rękę mistrza Mehoffera, ale i śmiałą, wyzwoleniową samego artysty. „Portret aktorki" niezrównany. Możemy go zestawić śmiało z podobną pastelową pracą Franciszka Stucka, który miał czasem ochotę portretowania i czynił to śmiało, ale z piętnem artysty mocy, jeżeli się rozchodzi o rysunek! Trusz. Masłowski mówią dzisiaj sami za siebie! Nie potrzebują zbytniego komentowania, bo są wyrazem talentu i artystycznej indywidualności. Zaciekawia pewien odrębny rys fizyognomii na razie nie zdecydowanej, ale bogatej **Lama.** Wysiłek zarówno barwny, jak kompozycyjny zasługuje na podkreślenie dodatniej strony twórczości tego artysty. **Skorochowska, Grott, Wadowski, Kłossowski** oraz jeden obraz **Leona Kowalskiego,** to narazie nazwiska, które wydobędzie kiedyś szczerość i artyzm na szerszą widownię, aby mówiły same za siebie...

Nie można nieraz być prorokiem, choćby szeregu rysunków, bo często są małym wykładnikiem talentu, gdy dopiero jeden obraz, po tej pracy, wydobędzie na jaw istotę artysty, stąd mówić o pierwszych byłoby albo kadzidłem, albo satyrą, zaś, gdy przyjdzie powiedzieć o obrazie, jaki z tych prac wydobędzie dana indywidualność, stanie się sądem logicznych przesłanek... Leonardo da Vinci uważał zresztą słusznie, iż w malarstwie istnieje niezgłębiona logika, dająca naturalny splot pracy artysty z jego talentem, a w sądzie wyraz dosadnej oceny indywidualności i dzieła. O takie postaramy się ilekroć wystawa przyniesie nowy wyraz silnego ja artysty, a sztuce dzieło tej granitowej wartości.

Michał Asanka-Japoll.

Rozstrzelanie ośmdziesięciorga dzieci.

Jak bolszewicy zwalczają nosaciznę.

W początkach lipca przybył do Torczyna (Kresy) **ubogi,** obdarty żydek z bolszewii. Na zapytanie, dlaczego opuścił „raj" i panowanie komisarzy, opowiedział fakt, od którego ścina się krew każdemu z uczuć ludzkich nie wyzbytemu człowiekowi. Opowiadał on mniej więcej co następuje:

W Ekaterynosławiu zmusił głód zarząd sowieckiej ochronki **do karmienia dzieci koniną.**

Pewnego razu przywieziono do ochronki **konia zdechłego na nosaciznę.** Na dziedzińcu ochronki zdzierano z niego skórę i ćwiartowano. Dziatwa bawiła się ogonem, grzywą, zębami i wogóle częściami padłego konia. W rezultacie — około

80 DZIECI NABAWIŁO SIĘ OSTREJ NOSACIZNY.

Leczyć dzieci bolszewicy nie chcieli. Wyprowadzili więc zarażoną dziatwę na pole. Ustawiono je szeregiem pod wzgórkiem, a **pluton bohaterskiej czerwonej armii celnymi strzałami położył trupem szereg niespodziewającej się niczego dziatwy.**

Ubogi żydek widział tę egzekucyę. Widział padającą na ziemię dziatwę i

KONAJĄCĄ W DRGAWIACH KONWULSYJNYCH.

Wiedział także, że przyczyną ich śmierci jest głód, spowodowany rządami bolszewickimi i niedozór, a właściwie barbarzyńskie karmienie dzieci zdechłą, zakażoną koniną.

Nie mógł dłużej znosić tych okropności, być pod władzą takich rządów, porzucił handelek, porzucił rodzinę, porzucił „raj" bolszewicki i uciekł tu do Polski, powiadając, że tu nie tylko porządki, ale nawet „powietrze" jest lepszem.

Straszna śmierć 4 dzieci w płomieniach.

Dzieci pozostawione bez dozoru w domu wznieciły pożar i same się spaliły

Onegdaj około godziny 2-ej popołudniu wybuchł pożar w Grójcu pod Warszawą, przy ulicy ks. Piotra Skargi, w domu, należącym do niejakiego Antoniego Jaworskiego.

Pożar powstał w 1-piętrowym, murowanym domu, w jednem z mieszkań, gdzie prawdopodobnie zapuściły ogień pozostawione **bez dozoru czworo dzieci,** a mianowicie: 9-letnia Anna Żmudówna, 2-letnia Bronisława Żmudówna, 9-letnia Anna Kostrzewska i 6-miesięczna Zofia Kostrzewska.

Wszystkie te dzieci padły pastwą pożaru. Wydobyte **zwęglone trupy** przewieziono do grabarni.

Pozostało **bez dachu 19 rodzin czyli około 100 osób.** Spalił się front domu i murowana oficyna wraz z całkowitem urządzeniem pogorzelców.

Straty wynoszą około 100 milionów marek.

Z POLSKI.

Z POWODU NIEPOGODY RUCH NA TARGACH WSCHODNICH OSŁABIONY. Z powodu ulewy panującej od dwóch dni ruch na Targach Wschodnich jest bardzo słaby. Widać tylko nieliczne grupy kupców zwiedzających pawilony, natomiast daje się wybitnie odczuwać brak szerszych sfer publiczności jakoteż tak obficie w zeszłym roku przybyłych wycieczek z prowincyi.

MACIERZ SZKOLNA NA KRESACH. Polska Macierz Szkolna przystępuje w roku bieżącym do tworzenia szkół dla dzieci polskich w tych miejscowościach na kresach wschodnih, w których liczba dzieci jest mniejszą od wymaganej przez ustawę z dnia 17 lutego 1922, dotyczącą stworzenia publicznej szkoły powszechnej.

TANI CHLEB DLA WARSZAWY. Ministeryum skarbu ułatwiło Wydziałowi aprowizacyjnemu miasta Warszawy nabycie transportu mąki po 285 mk. za kg. Umożliwia to Wydziałowi aprowizacyjnemu wypiek chleba i sprzedaż jego po 250 mk. za kg. Sprzedaż chleba po tej cenie już się rozpoczęła.

STRAJK W WILNIE Z powodu nieuwzględnienia przez magistrat żądań pracowników miejskich, w nocy 2 bm. stanęła elektrownia, wodociągi i inne zakłady użyteczności publicznej.

UROCZYSTOŚĆ BRAZYLIJSKA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują: Z powodu stuletniej rocznicy niepodległości republiki brazylijskiej, całe miasto zostało udekorowane flagami. Wieczorem w towarzystwie polsko-brazylijskiem odbyła się specyalna uroczystość, zaś w Teatrze Wielkim przedstawienie galowe.

ZABÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Na szosie we wsi Służewie (pow. warszawski) zastrzelono z rewolwerów 17-letnią służącą gospodarza Ignacego Skoneckiego, Józefę Kałuską. Mordercy na razie są nieznani.

WARYAT W BIELIŹNIE. Z Warszawy donoszą: Przybyły tu z Krakowa p. **Gałęzowski,** który zamieszkał w „Grand Hotelu" przy ul. Chmielnej uległ wczoraj ostremu atakowi szału. Z pokoju, w którym zamieszkał, rozebrał się i **tylko w bieliźnie nocnej ukazał się na korytarzu szerząc popłoch i przerażenie wśród mieszkańców hotelu.** Nad ranem nieszczęśliwy dostał powtórnego ataku, tym razem jeszcze groźniejszego, wobec tego zawezwano lekarzy, którzy odwieźli go do szpitala.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Z SZEROKIEGO SWIATA.

KRYTYCZNA SYTUACYA W CZECHACH. Wczoraj odbyły się narady gabinetu czeskiego w sprawie przesilenia gospodarczego wywołanego zwyżką korony czeskiej. Rada ministrów uchwaliła wydać odezwę do ludności, której polecono chwycić się samopomocy.

OFICEROWIE CZESCY UCIEKAJĄ Z WOJSKA. „Narodni Politika" donosi, że bardzo wielu aktywnych oficerów czeskich występuje z wojska biorąc się do prywatnych zajęć. Liczba oficerów którzy podali się do dymisyi idzie w tysiące.

DZIENNIKI W WIEDNIU W DALSZYM CIĄGU NIE WYCHODZĄ. Strajk zecerów we Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Pertraktacye delegatów zecerskich z właścicielami drukarń nie doprowadziły do ugody. Przypuszczalnie strajk potrwa do soboty.

OPERACYA CZICZERINA. Rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin poddał się operacyi szyi. Operacya miała przebieg pomyślny. Cziczerin prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni, po krótkim wypoczynku powróci do Moskwy.

NIE CHCIAŁA PRZEŻYĆ MĘŻA. W związku z nagłą śmiercią przywódcy socyalistycznego Marcelego Sembata, byłego ministra robót publicznych, donoszą z Chamonix, że pani Sembat, nie chcąc przeżyć śmierci męża, zastrzeliła się wczoraj w nocy.

TRĄBA POWIETRZNA NISZCZY LASY NA MORAWACH. Jak donosi „Vecer" koło Wittingau na Morawach szalała onegdaj trąba powietrzna, która w przeciągu 10 minut powaliła w okolicy około 46.000 metrów kubicznych drzewa.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa o dzieciobójstwo.

(ch) W dniu wczorajszym, przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa główna przeciw Tekli **Szostównej**, lat 23, służącej, oskarżonej o **zbrodnię dzieciobójstwa.**

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Obwiniona Szostówna w dniu 15 marca 1922 **na strychu spichlerza porodziła nieślubne dziecko,** które następnie **udusiła**, ukryła w słomie, zaś w kilka dni potem **wyniosła zwłoki do lasu i zakopała w jarze, pod drzewem świerkowem.** Policya odkryła jednak zwłoki noworodka i odstawiła je do kostnicy.

Przeprowadzona w dniu 12 maja b. r. sekcya zwłok stwierdziła, że **dziecię było do życia zdolne, że urodziło się żywe, a nawet było karmione mlekiem. Sekcya nie zdołała stwierdzić przyczyny śmierci** z powodu daleko posuniętej zgnilizny zwłok.

Obwiniona w czasie wczorajszej rozprawy przyznała się, iż urodziła żywe dziecię, które następnie własnoręcznie udusiła. Trybunał, uznawszy szereg łagodzących okoliczności, **uwolnił oskarżoną 10 głosami od winy i kary.**

ZE SPORTU.

Rozgrywki o mistrzowstwo Polski.

CRACOVIA STRACIŁA SZANSE WYGRANEJ. WARTA I POGOŃ KANDYDATAMI DO MISTRZOWSTWA.

Rozegrane dotychczas mecze o mistrzowstwo Polski, tak północnej, a zwłaszcza południowej, wywołały dużo niespodzianek. Dotychczasowy bowiem mistrz Polski w piłce nożnej Cracovia, **prawie że niema już nadziei utrzymania mistrzowstwa**, głównie z powodu przegranej z Pogonią lwowską. Pogoń znajduje się w wyśmienitej formie, atak zgrany w Wackiem Kucharem przeprowadza błyskawiczne ataki, strzela celnie i często. Obrony tak Pogoni jak Cracovii bez zarzutu. Obecnie stan mistrzowstw jest następujący:

Cracovia przy 5 rozegranych meczach, posiada punktów 8, bramek 30 dla i 6 przeciw, **Pogoń** przy 4 meczach punktów 8, bramek dla 30, przeciw 2 — z tem, iż rozegrać ma jeszcze zawody z Ruchem górnośląskim, który jak dotąd i nadal stanowi źródło bramek „dla".

Cios będzie zatem mecz pomiędzy Pogonią a Cracovią, który ostatecznie zadecyduje o mistrzowstwie nietylko Polski połudn., lecz i ogólnem. Cracovia chcąc utrzymać się przy mistrzowstwie musiałaby uzyskać wynik conajmniej 6:0 na swą korzyść, co ze względu na obecną formę obu drużyn nie da się poprostu pomyśleć.

Mistrzowstwa Polski północnej, wywołują również zaciekawienie. Po pierwszej klęski Polonii (Warszawa) z Ł. K. S. (Łódź) i Strzelcem (Wilno) usuwają ją poza ramy możliwości uzyskania mistrzowstwa. **Najwięcej prawdopodobnem jest uzyskanie mistrzowstwa przez Ł. K. S. lub Wartę (Poznań)**, jednakowoż rosnąca z dnia na dzień forma tych drużyn świadczy, iż toczyć się będzie ostra walka. Pierwsze spotkanie Warta—Ł. K. S. przyniosło Warcie zwycięstwo i to stosunkowo bardzo wysokie, tak, iż przypuszczać należy, że **o tytuł mistrza Polski walczyć będą Warta i Pogoń**, dwie kresowe drużyny, najwięcej dla pielęgnowania polskiego sportu na rubieżach Rzeczypospolitej zasłużone. I jeśli mamy prorokować, to **największe szans posiada drużyna wschodu Pogoń.** Czy przypuszczenia nasze są słuszne wykaże bliska przyszłość. **Z.**

Zaręczył się, aby zaraz zginąć tragicznie

Smierć skutkiem nieostrożności na torze kolejowym.

Widownią strasznego wypadku kolejowego była w ubiegłą niedzielę wieczór stacya Grodzisk pod Warszawą.

24-letni Julian Bielawski, urzędnik cywilny powiatowej komendy uzupełnień w Grodzisku, po odbytej uroczystości swych zaręczyn, udał się na stacyę, **celem odprowadzenia ojca swego odjeżdżającego do Warszawy.** Miejscowy pociąg już był na stacyi, lecz pasażerów jeszcze nie wpuszczano na peron za kratki. Bielawski otworzył boczną furtkę w kratkach, wydostał się wraz z ojcem na peron, poczem usadowił ojca w wagonie pociągu, stojącego na III. linii.

W tym czasie nadszedł pociąg krakowski, do którego w Grodzisku nie wpuszczają pasażerów. Bielawski, chcąc by ojciec jego prędzej znalazł się w Warszawie, **proponował mu przesiąść się do pociągu krakowskiego,** który stanął na I. torze. W czasie naradzania się, Bielawski, stojąc już między II. a III. torem **nie zdążył się usunąć i został uderzony w głowę przez pędzący z Warszawy po II. torze pociąg kuryerski.**

Wskutek **pęknięcia czaszki i złamania żeber, Bielawski wkrótce życie zakończył.**

WIELKI WYŚCIG AUTOMOBILOWY.

Z Warszawy donoszą: Automobilo-klub w dniu 8 października r. b. urządza w pobliżu Warszawy **pierwszy wielki wyścig automobilowy,** dopuszczając jako konkurentów oprócz samochodów wszelkiego typu również motocykle i cyklokarety. Bieg wzbudził wielkie zainteresowanie wśród kół fachowych i sportowych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

JESIENNE TARGI BERLIŃSKIE.

Onegdaj popołudniu otwarto w Berlinie **targi** jesienne. Podobnie jak na targach wiosennych reprezentowany jest przemysł włóknisty, skórzany, galanteryjny, zabawkowy, oraz przemysł techniczny. Liczba eksponentów wynosi około 2000. Zawieranie transakcyi, podobnie jak w Lipsku, napotyka na trudności, ponieważ **ceny są tak wygórowane, że większość nabywców wyrzekła się kupna.** Nadto fabrykanci sprzedają towary tylko na dostawę na wiosnę, żądają zaś zapłaty przy zamówieniu. Kilka firm, które dotąd wystawiały, obecnie nie zgłosiły się, gdyż brak im towarów na szereg najbliższych miesięcy. Artykuły pierwszej potrzeby zostały wysprzedane już w pierwszych godzinach, natomiast **artykuły luksusowe i spirytualia nie znajdują wcale kupców wobec fantastycznych cen.**

Według opinii kół kupieckich **poziom obecnych cen** w Lipsku i Wrocławiu spowoduje w najbliższym czasie **podrożenie wszystkich towarów conajmniej o 100 proc.** Jakkolwiek fabrykanci nie żądają zapłaty w dolarach czy innej pełnowartościowej walucie jak to się działo w Lipsku, jednak żądane ceny są wyższe niż być powinny nawet biorąc pod uwagę obecny kurs marki niemieckiej.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 7 września

Waluty i dewizy	[illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	7100	7400 —	7100 —	7400 —	7400 —
„ kanad.	7000 —	7[illegible]00	7000 —	7300 —	—·—
Franki franc.	550 —	570	560 —	[illegible]80 —	—·—
„ belgijs.	525	545 —	523 —	54[illegible] —	—·—
„ szwajc.	13[illegible]0	14[illegible]0 —	13[illegible]0	[illegible]450 —	—·—
Funty szterl.	32 500	33 000	32.5[illegible]0	33.000	—·—
Marki niemiec.	5 75	[illegible] 25	5 75	6 25	6·10
Korony austr.	—·11	— 13	— 10	—·12	—11·40
„ czesko-sł.	240 —	255 —	240 —	255 —	250
„ węgiers.	3 80	4 [illegible]0	3 80	4 20	—·—
„ duńskie	1500 —	1600	1500 —	1600	— —
Lei rumuński	33 —	48 —	40 —	50	—·—
Liry włoskie	325	350 —	325 —	350 —	—·—
Floreny holen.	2[illegible] —	30[illegible] —	2800 —	[illegible]000 —	— —

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1575 1560 1570. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7275 7100 7150, sprzedaż 7170 kupno 7130, Dolary kanadyjskie trans. 7100 7150, Franki francuskie trans. 570, Marki niemieckie trans. 65 90. Czeki: Gdańsk trans. 5'80 5'75 sprzedaż 5'90 kupno 5'60, Belgia trans. 5'45 5'22 i pół, 5'33 sprzedaż 5'36 kupno 5'30, Berlin trans. 5'90 5'70 5'75, sprzedaż 5'90 kupno 5'60, Londyn trans. 33250 32100 32350 sprzedaż 32500 kupno 32200, Nowy Jork trans. 7250 7150 sprzedaż 7170 kupno 7130, Nowy Jork drobne sprzedaż 7150 kupno 7110, Paryż trans. 590, 560 575 sprzedaż 578 kupno 572, Praga trans. 265 Szwajcarya trans. 1430 1390 sprzedaż 1375 kupno 1363, Wiedeń trans. 11 i pó, 11 i jedna czwarta sprzed. 11 i trzy czwarte kupno 11 i jedna czwarta.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin **42 i pół**, Holandya 210, Nowy Jork 526 i jedna czwarta, Londyn 2321, Paryż 4125, Medyolan 2295, Bruksela 39 Kopenhaga 113 Sztokholm 139'50, Chrystyania 8750 Madryt 8175 Buenos Aires 191 i pół. Praga 18'40 Budapeszt 24 i pół. Zagrzeb 1'55 Sofia 3, Warszawa 0'07 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk 30 za słowo.— Matrymoniaine i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Kucharkę nmiejącą dobrze gotować i posiadającą dobre świadectwa poszukuje się do Zamku w Krasiczynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać zaraz do zarządu Zamku w Krasiczynie obok Przemyśle. 4938

POSAD SZUKAJĄ

Poszukuję posady jako stróż domowy lub zawiadowca wykonnję także wszelkie reperacye domowe. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „S. M“.

Polsko-niemiecka stenotypistka, znająca język angielski poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. pod „Inteligentna. 4955

KUPNO

Odkupię pokój (dwa), kuchnie. Zgłoszenia pod Szybkość Administracya. 4965

Dobry interes zrobi podczas Targów wschodnich ten kto knoi intratne przedsiębiorstwo, które może być przeprowadzone na wsi lub mieście. Zgłoszenia, Lwów, Potockiego 48 prawy parter.

Kupię gater i lokomobilkę na 25—30 HP. Julinsz Bodnar Stanisławów, Kamińskiego 23. 4712

SPRZEDAŻ

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

Długoletnia firma wyrobów kościelnych do sprzedania w śródmieściu. Sklep na I piętrze i mieszkanie, Lublin, Krakowska 35. 4947

Waga dziesiętna 650 kilo okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Waga“ do Adm. „Gońca Krak.“. 4829

Na sprzedaż jadalnia orzechowa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Jadalnia“ 4868

Sprzedam dom z wolnem dużem mieszkaniem w Zwierzyńcu. Wiadomość ul. Niecała 7, parter Nr. dzwi 2, pośrednictwo wykluczone. 4959

MIESZKANIA

Pokój kawalerski umeblowany z obsługą w śródmieściu jest do wynajęcia. Warunki według umowy. Zgłoszenia tylko pisemnie do Adm. Gońca pod „A. M.“

Pokoju umeblowanego bez utrzymania poszukuje się od zaraz najchętniej w śródmieściu. Pożądane światło elektryczne. Łaskawe oferty nadsyłać pod „Pokój“ do Adm. „Gońca“. 4945

MATRYMONIALNE

Mężczyzna, kawaler lat 41, były kapitan, przemysłowiec pragnie poznać kobietę do lat 30 inteligentną posiadającą wyprawę w celu matrymonialnym. Ogłoszenia do Adm. Gońca pod „Kapitan“ 4961

RÓŻNE

Kurs nauki kilimów i innych tkanin artyst. rozpoczyna się pod fachowem kierownictwem d. 8/9 b. m. Zgłoszenia Sławkowska 26 od 5—6 I. piętro. 4964

Zgubiony dokument zwolnienia na nazwisko Józef Hamunda 2-gi p. Strzelc Podhal. Sanok, unieważnia się. 4967

Zgubione dokumenty na wyjazd zagranicę, na nazwisko Władysław Seweryn, unieważnia się. 4943

Zgubiono pozwolenie z P. K. U. Kraków, do wyrobienia transportu dla Stanisława Szweda, unieważnia się 4942

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Stanisława Marsa z Czyżyn, które unieważnia się. 4900

Zgubiono kartę tymczasowego zwolnienia do rezerwy na imię kapitana-lekarza Dr. Józefa Jasieńskiego wystawion przez Komendę kadry zapasowej sanitarnej Nr. 5 w Krakowie z maja 1921 r., którą unieważnia się. 4892

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Józefa Karwety, Jeleń, Chrzanów. 4919

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Jan Gołaś wieś Jeleń, Chrzanów. 4920

Zgubioną tymczasową kartę zwolnienia z wojska, Jan Mroczek, Braciejowa Dębica, unieważnia się. 4931

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Walenty Sude, unieważniam. 4940

Rok założenia 1888 Rok założenia 1888.

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA ŻELAZA

Wyrabia SIECZKARNIE, MŁYNKI DO ZBOŻA, PRASY I GNIOTOWNIKI DO OLEJU i t. p. Wykonuje urządzenie MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p. Przyjmuje DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe.

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 4779



„SOLNIT“

jest to sól konserwowa do marynowania mięsa, powszechnie używana przez fabryki wyrobów masarskich i fabryki konserw mięsnych.

„SOLNIT“ jest lepszy od saletry, gdyż nie pozostawia w mięsie kwasu i goryczy, natomiast nadaje mięsu różowego koloru, kruchości, i soczystości.

„SOLNIT“ natychmiast marynuje mięso, a jest o 100 proc. lepszy i 400 proc. tańszy od saletry.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż SOLNITU, na mocy upoważnienia Min. Skarbu L. 69591/3317/19 **we firmie: Specjalny Skład maszyn rzeźniczo masarskich oraz handel jelit suchych i solonych**

ALEKSANDER ZAREMBA

Centrala: Kraków, ul. Marka 20. 4856
Filia: Warszawa, Senatorska 6, pasaż.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę.

ŚLĄSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

W BIELSKU

4968

ULICA BETHOWENA NR. 16

rozpoczął swą działalność w całej pełni i załatwia wszelkie transakcye bankowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Krzywy Antoni.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.